

ישׁשׁ בְּרֵעֲדֵי מַרְגֵּם הַדְּרִים
ΙΗΣΟΥΣ ΝΑΖΟΙΟΥΣ ΒΑΣΙΛΕΥΣ ΙΟΥΔΑΙΩΝ
IESVS NAZARÆNVS REX IVDÆORVM



Przewodnik na Wielki Post



EWTN

Telewizja
Katolicka

Spis treści

Wprowadzenie – ks. Piotr Wiśniowski	03
I Niedziela Wielkiego Postu – ks. Jerzy Morański SDS	04
Duchowe krajobrazy pustyni – Małgorzata Nawrocka	05
II Niedziela Wielkiego Postu – ks. Jerzy Morański SDS	07
Nabożeństwa Wiekopostne – Jan Brewczyński	08
III Niedziela Wielkiego Postu – ks. Jerzy Morański SDS	11
Pieśni wielkopostne – Łukasz Czartowski	13
IV Niedziela Wielkiego Postu – ks. Jerzy Morański SDS	15
Droga Krzyżowa – Krzysztof Kunert	16
V Niedziela Wielkiego Postu – ks. Jerzy Morański SDS	19
Spowiedź wielkopostna – Dorota Niedźwiecka	20
Niedziela Palmowa – ks. Jerzy Morański SDS.....	24
Pieśni pasyjne i wielkopostne – Teksty	25
Ciekawostki wielkopostne	30
O nas	32



Na poprzedniej stronie:
Diego Velázquez: „Chrystus ukrzyżowany”, około 1632

Świętość w codzienności – jak przeżyć tegoroczny Wielki Post?



Wielki Post jest świętym czasem powrotu do serca – do Boga, który „bogaty jest w miłosierdzie” (por. Ef 2,4). To droga ciszy, prawdy i nawrócenia, na której Kościół nieustannie przypomina nam, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy. „Nawracajcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament” (Jl 2,12) – woła Pan przez proroka. To wołanie nie traci swej mocy również dziś.

Matka Angelika, założycielka EWTN, z właściwą sobie prostotą i radykalizmem mówiła: „Świętość nie polega na czynieniu rzeczy nadzwyczajnych, lecz na przyjmowaniu wszystkiego z ręki Boga z miłością”. Wielki Post uczy właśnie takiej postawy: zgody na krzyż, który prowadzi do zmartwychwstania, oraz odwagi, by pozwolić Bogu działać w naszym życiu. „Jeśli nie jesteś gotów czynić rzeczy pozornie niedorzecznych, Bóg nie uczyni w tobie cudów” – przypominała Matka Angelika, wzywając do wiary konkretnej i odważnej.

Święci wszystkich czasów potwierdzają tę prawdę. Św. Augustyn napominał: „Niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”, a św. Teresa z Ávili dodawała: „Bóg sam wystarczy”. Wielki Post to czas, by na nowo odkryć tę jedyną wystarczalność Boga. Św. Jan Paweł II zachęcał: „Nie lękajcie się świętości” – bo to ona jest pełnią życia. Niech to co robimy dla Ciebie w EWTN Polska stanie się pomocą w przeżywaniu Wielkiego Postu jako drogi nadziei, oczyszczenia i głębokiego spotkania z Chrystusem, który „umiłował nas do końca” (por. J 13,1). Niech ten czas odnowi w nas pragnienie nieba i rozpali serca miłością, która zwycięża grzech i śmierć.

Szczęść Wam Boże

Ks. Piotr Wiśniowski
Kapelan EWTN Polska

I Niedziela Wielkiego Postu

22 lutego 2026 r.

1. czytanie (Rdz 2, 7-9; 3, 1-7)
Psalm (Ps 51 (50), 3-4, 5-6b, 12-13, 14 i 17 (R.: por. 3a))
2. czytanie (Rz 5, 12-19)
Ewangelia (Mt 4, 1-11)



Słowo Boże – jedyny skuteczny oręż

Jednemu z największych ojców Kościoła, św. Atanazemu, przypisuje się autorstwo wstrząsających w swojej wymowie słów: „*Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg*”. Oto nasza prawdziwie ludzka misja. Być jak Bóg, być do Niego podobnym. Jezus stał się człowiekiem i gdy patrzymy na Jezusa widzimy Kim i jaki jest Bóg, oraz Kim jest człowiek.

Patrząc na to człowieczeństwo Jezusa, które dla nas jest modelem, wzorem, widzimy, że ten doskonały Człowiek staje wobec próby, wobec konieczności zmierzenia się z nieprzyjacielem. Uzmysławia nam to, że ten nieprzyjaciel nie cofnie się przed niczym, by uderzyć, nawet Bóg-człowiek jest zaatakowany. To znaczy, że każdy człowiek staje wobec konieczności walki.

Bardzo często zdarza się, że dzisiaj człowiek, by chronić przed złem swoich bliskich i kochanych, co jest normalne, oczywiste i dobre – próbuje zamykać ich pod specyficznymi kłozkami. Chcielibyśmy odciąć ludzi nam drogich od konieczności jakiegokolwiek zmagania się i trudu. Tymczasem to nie jest możliwe, a czasem bardzo szkodliwe. Skoro Syn Boży stawał wobec konieczności walki ze złem i ze złym, to oznacza, że to nie minie żadnego człowieka. Natomiast miłość do naszych bliskich nakazuje nam raczej samemu nauczyć się duchowej walki i naszym bliskim pokazać, jak tę walkę prowadzić.

Jezus zwyciężając, ukazuje nam środki i strategię. Fakt, że przy każdej pokusie Mistrz odnosi się do Słowa Bożego, do Bożego Prawa, uczy nas, że tylko bliska zażyłość z Bogiem, może nam pomóc, by odnosić zwycięstwa.

Ks. Jerzy Morański SDS

Małgorzata Nawrocka

Duchowe krajobrazy pustyni



Małgorzata Nawrocka

Duchowe krajobrazy pustyni

To zadziwiające, że jednym z najbogatszych symboli biblijnych i religijnych jest w Kościele motyw pustyni. Z jednej strony ziemi całkowicie jałowej, wrogiej, śmiertelnie niebezpiecznej, pełnej zasadzek i trudnych do pokonania przeciwności, przeznaczonych wygnańcom, tułaczom, zbrodniarzom i uciekinierom. Ziemi rozległych, niczych przestrzeni, gdzie można zagubić się z duszą i ciałem, oszaleć, a nawet spotkać demony, zwłaszcza demony południa. Z drugiej strony pustynia to charyzmatyczny krajobraz, który służy kontemplacji, uczy całkowitego zdania się na wyroki losu, jest schronieniem przed zgiełkiem i opresją świata. Tu można spotkać Boga twarzą w Twarz, odnieść zwycięstwo nad człowiekiem i aniołem, dotknąć osobiście cudu wody tryskającej z kamienia, manny, ognia z krzewu gorejącego lub dymu obłoku, który zasłoni cię przed złym okiem ścigającego wroga. Tu można posłuchać pierwszych świętych mnichów – mędrców, zwanych ojcami pustyni.

Tak pustynia biblijna, jak i pustynia wewnętrzna człowieka, z różnych względów wygnanego ze swojego świata w jakiś rodzaj samotności, może zatem nauczyć cierpliwości, odwagi oraz skutecznych metod duchowej walki. Może posłużyć nawet za przestrzeń żarliwej modlitwy, która zrodzi ostateczne nawrócenie, a ono z kolei utwierdzi serce na drodze wielkiej przemiany. Nawet samemu Bogu-Człowiekowi potrzebna była przez czterdzieści dni do modlitwy i postu, przed rozpoczęciem ważnego etapu misji mesjańskiej. I dreszcz emocji budzi myśl, co się wtedy działo w duszy tego Boga-Człowieka, podejmującego właśnie niezależną decyzję o ostatecznym scenariuszu zbawienia świata.

Wypalenie i beznadzieja, zionące z życiowej pustyni, na której znajdujesz się często wbrew własnej woli, mogą okazać się bezcennym darem Boga, byleby poskutkowały przebudzeniem apatycznej duszy. Kolejny Wielki Post, to kolejna szansa wyjścia na pustynię. Może im bardziej się boisz, tym bardziej jej potrzebujesz? Najpierw załóż sandały, i nie obawiaj się nudy. Pamiętaj: na pustyni wieje silny wiatr, to on rzeźbi teren, więc każdego ranka dostrzeżesz coś zupełnie innego.

II Niedziela Wielkiego Postu

1 marca 2026 r.

1. czytanie (Rdz 12, 1-4a)
Psalm (Ps 33 (32), 4-5. 18-19. 20 i 22 (R.: por. 22))
2. czytanie (2 Tm 1, 8b-10)
Ewangelia (Mt 17, 1-9)



Ubrani w słońce, zakochani w cieniu. O paradoksie współczesnego człowieka.

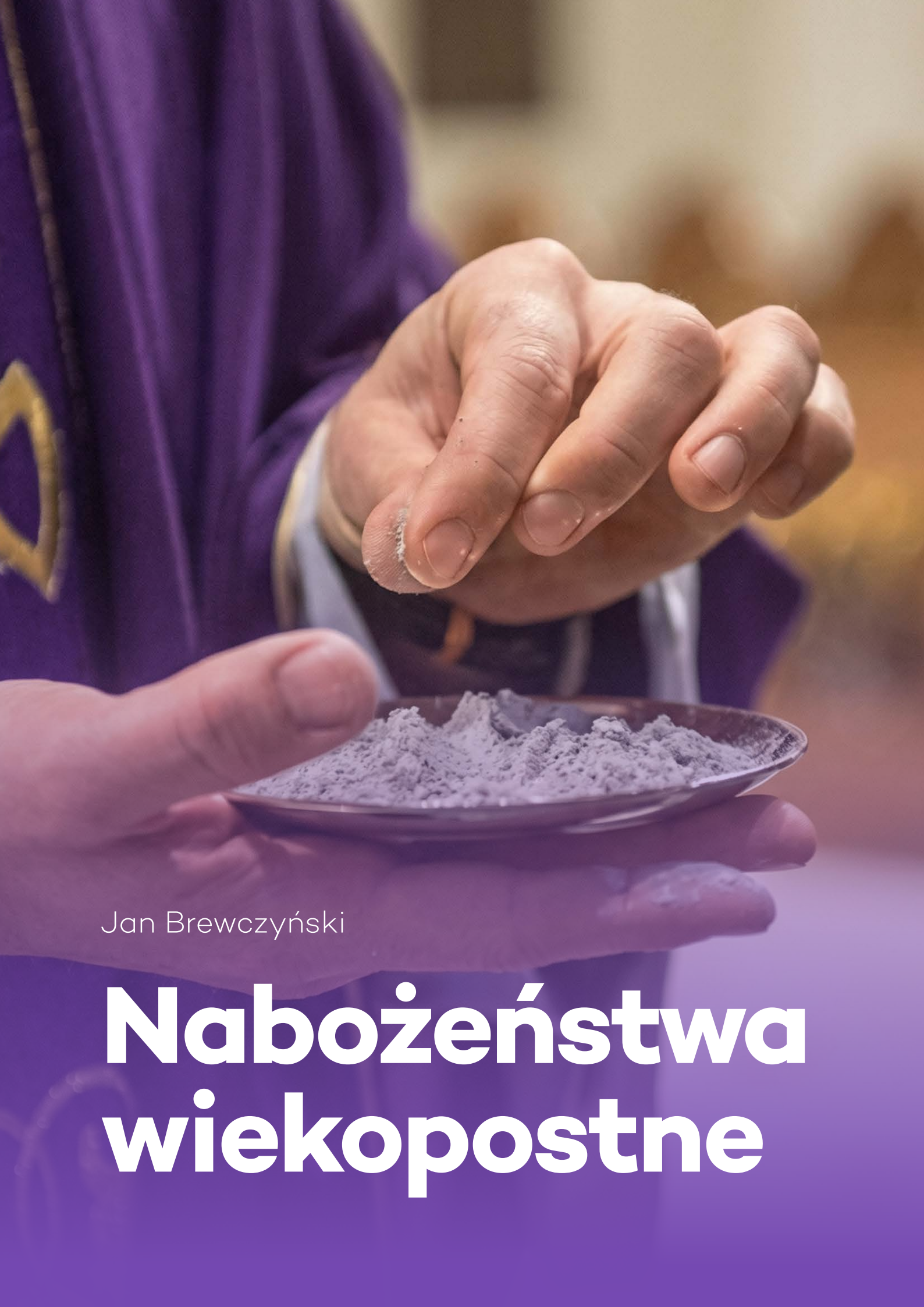
Jednemu z największych ojców Kościoła, św. Atanazemu, przypisuje się autorstwo wstrząsających w swojej wymowie słów: „*Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg*”.

Bóg zaplanował, byśmy byli tam, gdzie On, byśmy byli tacy, jak On. Stworzył nas przecież na swój obraz i na swoje podobieństwo. Tymczasem tak rzadko oczami naszych dusz, naszymi marzeniami, naszymi wyobrażeniami i tęsknotami sięgamy tego celu, który Stwórca nam dał do osiągnięcia. Czy to nie jest paradoks, że człowiek zaproszony do tego, by pozwolił Bogu ubrać się w słońce, tak często fascynuje się mrokiem i ciemnością? Setki ogromnych produkcji filmowych malują straszne obrazy. Horrorzy zalewają ekrany kinowe i telewizyjne, nawet zabawki uczą dzieci oswajać się z ciemnością, złem, zgnilizną oraz brzydotą. Człowiek tak często woli prowadzić życie nocne. A przecież nasz dom jest zupełnie gdzie indziej.

Każdy z nas stawał chyba kiedyś wobec takiego piękna, które zatykało dech w piersiach, wyciskało łzy, powodowało jakies oszołomienie, przeżycie, którego nawet opisać nie sposób. Wobec takiego wstrząsającego piękna, światła, które wręcz powala człowieka, stanęło trzech uczniów: Piotr, Jakub i Jan. Oni zobaczyli kawałek nieba, ledwie malutki promyczek, ledwo co odsunęła się mała zasłona nieba, by kropelka tamtego światła wpadła na ziemię. Wystarczyło, by apostołowie byli wstrząśnięci.

Jezus chciał umocnić swoich najbliższych, zanim przyjdzie im stanąć wobec grozy wielkiego piątku. Dlatego dla nas jest to ogromnie ważne, by ciągle mieć przed oczami niebo, światłość i piękno królestwa Bożego, bo to jest nasza siła, gdy przychodzi nam zmagać się z ciemnościami tego świata.

Ks. Jerzy Morański SDS



Jan Brewczyński

Nabożeństwa wiekopostne

Jan Brewczyński

Nabożeństwa wiekopostne

Zawsze jest sens kiedy widać cel – śpiewa Luxtorpeda. Żeby zrozumieć, jaka jest rola liturgii i nabożeństw Wielkiego Postu, trzeba zrozumieć, że są one pomocą, drogą do osobistej Wielkanocy. Oczywiście najważniejszą liturgią katolicką jest Msza święta.

W pierwszy Wielki Czwartek apostołowie myśleli, że będą z Nim obchodzić pamiątkę uwolnienia Izraela z niewoli. Nie rozumieli jeszcze, że uczestniczą w ofierze i spożywają ciało nowego zwierzęcia ofiarnego (łac. hostia). Ofiara złożona przez Abrahama zastąpiła ofiarowanie własnego syna, a w Wielki Piątek ofiara złożona przez Boga zastąpiła składanie w ofierze baranków. Pod tym względem pierwsza Msza, „zapowiadała”, a nie „wspominała” mękę Jezusa.

Każda liturgia, nie tylko Msza święta, ma źródło w Bogu. Co więcej Liturgia chrześcijańska nie tylko przypomina wydarzenia, które dokonały naszego zbawienia, ale aktualizuje je i uobecnia (KKK 1104). Wielki Post jest czasem specjalnych liturgii i nabożeństw, które mają nas przygotować do corocznych obchodów tej tajemnicy.

Nasze polskie Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, rekolekcje i szczególnie sakrament spowiedzi, to niezwykle dary, z których możemy skorzystać. Dodatkowo, oprócz modlitwy i pokuty, nie powinniśmy zapominać o uczynkach miłosierdzia względem drugiego człowieka – jałmużnie.

Droga Krzyżowa jest nabożeństwem o silnym wymiarze medytacyjnym. Wierni rozważają kolejne etapy męki Jezusa – od skazania na śmierć, aż po złożenie do grobu. Każda stacja ukazuje konkretny moment cierpienia, ale także postawy ludzi spotykających Chrystusa: obojętność, współczucie, wierność lub słabość.

Istotą tego nabożeństwa nie jest jedynie wspomnienie wydarzeń historycznych, lecz osobiste odniesienie ich do własnego życia. Rozważanie upadków Jezusa, Jego spotkania z Matką czy przyjęcia krzyża staje się zaproszeniem do refleksji nad własnymi trudnościami, grzechem i sposobem przeżywania cierpienia.

Gorzkie Żale zostały pierwszy raz odprawione w kościele Świętego Krzyża w Warszawie 13 marca 1707 r. Oznacza to, że są stosunkowo młode i wyjątkowe w skali całego Kościoła, ponieważ wyrosły z polskiej tradycji duchowości, choć opierają się na Liturgii Godzin.

Śpiewana forma medytacji nad męką Pańską jest różna w zależności od regionu Polski, więc uwzględnia także kultury lokalne. Modlitwa składa się z części wstępnej oraz trzech rozbudowanych części, opisujących kolejne etapy cierpienia Chrystusa.

Charakterystyczna, przejmująca melodia i poetycki język sprzyjają kontemplacji miłości Boga, objawionej w ofercie Jezusa. Nie należy również zapominać o kazaniu, które pomaga wiernym zrozumieć sens męki Chrystusa w kontekście współczesnego życia. Gorzkie Żale podkreślają emocjonalny i relacyjny wymiar wiary – prowadzą od współczucia do wdzięczności i wewnętrznej przemiany.

Rekolekcje (łac. *recolligere* – zbierać na nowo, powtórnie) wielkopostne trwają zazwyczaj trzy dni i obejmują nauki rekolekcyjne, wspólną modlitwę oraz możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Ich istotą, jak sama nazwa wskazuje, jest duchowe odnowienie poprzez zatrzymanie się w codziennym biegu i spojrzenie na własne życie w świetle Ewangelii. Rekolekcje zachęcają do rachunku sumienia, podjęcia konkretnych postanowień i przygotowania serca na obchody Misterium.

Wspólnym celem wszystkich nabożeństw wielkopostnych jest pogłębienie relacji z Bogiem oraz przemiana serca. Nie są one jedynie tradycją czy religijnym zwyczajem, lecz drogą duchowego wzrostu. Pomagają wierzącym zrozumieć sens krzyża jako znaku miłości i nadziei, a jednocześnie uczą wrażliwości, pokory i odpowiedzialności za własne życie. Dzięki nim Wielki Post staje się nie tylko czasem wyrzeczeń, ale przede wszystkim okresem świadomego objęcia kursu na cel każdego Chrześcijanina, jakim jest Niebo.



III Niedziela Wielkiego Postu

8 marca 2026 r.

1. czytanie (Wj 17, 3-7)
Psalm (Ps 95 (94), 1-2. 6-7c. 7d-9 (R.: por. 7d-8a))
2. czytanie (Rz 5, 1-2. 5-8)
Ewangelia (J 4, 5-42)



Nie w murach, lecz w Tobie. Gdzie naprawdę mieszka Chwała Pańska?

Jednemu z największych ojców Kościoła, św. Atanazemu, przypisuje się autorstwo wstrząsających w swojej wymowie słów: „*Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg*”.

Kiedy w czasie opisu śmierci Pana Jezusa czytamy, że zasłona przybytku rozdarła się przez środek, z góry na dół, to odnosi się wrażenie, że ktoś wziął kartkę papieru z jakąś niesatysfakcjonującą umową i po prostu potargał ją, by potem wyrzucić. Kiedy Salomon zbudował Świątynię i Chwała Pańska pod postacią obłoku zstąpiła na Świątynię, Izrael wiedział, że oto Bóg jest pośród swojego ludu. Pan zamieszkał razem z Izraelem.

Tymczasem kiedy Pan Jezus rozmawia z kobietą przy studni - słyszymy, jak mówi: „*Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.*” (J 4, 21), a potem: „*Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie.*” (J 4, 23).

Okazuje się, że Bogu nie wystarcza mieszkać pośród swojego ludu, to za mało. Bóg nie chce być obok człowieka. Bóg pragnie jedności z człowiekiem, tej najgłębszej. Na poziomie duchowym Bóg pragnie zjednoczyć się z człowiekiem, by człowiek mógł zostać przebóstwiony. Dlatego wszelkie zasłony oddzielające Stwórcę od stworzenia zostają zerwane i dlatego nie w jednym miejscu, choćby to była świątynia jerozolimska, ale w każdej świątyni, którą jest ludzka dusza, Bóg chce odbierać cześć.

Ks. Jerzy Morański SDS



Pieśni wielkopostne – perspektywy męki i śmierci Chrystusa

Łukasz Czartowski
Fundacja Lumen de Lumine

Pieśni wielkopostne – perspektywy męki i śmierci Chrystusa

Współczesna liturgia dzieli Wielki Post na dwie fazy: okres pokutny (do V niedzieli) oraz okres pasyjny (Wielki Tydzień i Niedziela Palmowa). Teoretycznie repertuar powinien odzwierciedlać ten podział, ewoluując od wezwania do nawrócenia ku kontemplacji Męki. Jednak analiza repertuaru polskiej tradycji śpiewaczej ujawnia znaczącą dysproporcję w liczbach. Pieśni o charakterze czysto pokutnym, jak powszechnie znane „Bądź mi litościwy” lub rzadko wykonywane „Jezu mój litościwy” czy „W grzechach srogich ponurzony”, stanowią zdecydowaną mniejszość. Znaczną większość stanowią utwory pasyjne, wprowadzające wiernych w centrum dramatu Golgoty. Powodów takiego stanu rzeczy możemy upatrywać np. w ekspresji ludowej, która (podobnie jak w okresie Bożego Narodzenia), słowami oraz muzyką wyraża to, co widzi oczyma wiary. To „wzmożenie pasyjne” ma głęboki sens psychologiczny i teologiczny: ilość powtarzanych treści o cierpieniu oraz częstotliwość obcowania z drastycznymi obrazami męki stanowi emfazę okresu wielkopostnego. Wykonując pieśni nabożne wierny nie jest stopniowo wprowadzany w tajemnicę – jest w nią wrzucony, stając się uczestnikiem „teatru wyobraźni”, w którym wyśpiewuje przeróżne role: od sprawcy, przez świadka, aż po pocieszyciela.

Dawne polskie pieśni pasyjne burzą komfort psychiczny współczesnego odbiorcy, zmuszając go do przyjęcia trudnej perspektywy: sprawcy cierpienia. W tym ujęciu to nie historyczni rzymscy żołnierze czy Żydzi są winni, ale „ja” – uczestnik nabożeństwa. W pieśni „A któż Cię to, mój Jezu” – Chrystus oskarża bezpośrednio: „*Pychę twą głowę Moją / Znowu koronujesz*”, a „*Nieczystość, gwoździ ręce... otwiera*”. Bywa że podmiot liryczny dokonuje autooskarżenia, wyznając w „Ach cóż ja to widzę”: „*Moje to ręce... Przybiły ręce Jezusowe*”. W pieśni „Rozważajcie proszę, chrześcijanie” pada konkretne przyznanie się do winy: „*Jam Cię wiązał tańczuchami mocnymi, / Kiedym chodził z kolegami nocnymi*”. Pieśń staje się więc publicznym rachunkiem sumienia, gdzie każde uderzenie w ciało Boga ma swoje źródło w konkretnym grzechu człowieka.

Na poprzedniej stronie:

Rogier van der Weyden - „Ukrzyżowanie” Dyptyk (detal z lewego panelu), około 1460

Kolejnym wymiarem jest rola naocznego świadka, który z bliska ogląda męki Chrystusa. Teksty te charakteryzują się silnym naturalistycznym opisem, który swoja dosłownością i drastycznością burzy spokój językowej poprawności w świecie bez cierpienia. Wierny jest zmuszony patrzeć na fizjologiczne skutki tortur. Widzi, jak „Wdzięczna Twarz brzydką flegmą / I oczy uplwane”, a „Krew się jedna od słońca / Zsiadła gorącego”. W pieśni „Uważ pobożny człowiecze” świadek dostrzega „gołe żeber kości, / Widzieć przez nie i wnętrzności”, a w Jezusie, pełny boleści obserwuje „lice zmodrzałe” i „ciało zsiniałe”. Silne skupienie realistycznych opisów sprawia, że Męka przestaje być skonwencjonalizowaną pasyjką trzech krzyży z Panem Jezusem i łotrami, a staje się realną obrazem cierpienia.

Jako kontrpunkt dla krwi i winy, kultura wykształciła narrację czułego pocieszyciela. Śpiewający, przytłoczony obrazem męki, pragnie przynieść ulgę Cierpiącemu, wchodząc w rolę Weroniki lub Józefa z Arymatei. Powstają utwory, które moglibyśmy nazwać „pasyjnymi kołysankami”. W pieśni „Ach, mój Jezu ukochany” pada niezwykle wyznanie: „Zdejmę ja cię z tego krzyża, w sercu mem położę.. Uśnijże mi, słodki Jezu”. Wierny żegna się z ciałem Jezusa jak z najbliższą osobą, co widać w pieśni „Dobranoc Głowo Święta”, gdzie adoruje się poszczególne członki: „Dobranoc, Ręce święte... Jako struny na lutni”. W „Słonko zaszło za górami” następuje wieczorne pożegnanie: „Słodki Jezu z Aniołami / Nucę Tobie: Dobranoc”. To buduje intymną więź, w której lęk ustępuje miejsca miłości.

Przytoczone trzy perspektywy nie wyczerpują polskiego krajobrazu repertuaru pasyjnego. Pamiętamy o nabożeństwie Gorzkich Żali, pieśniach opowiadających cierpienia Maryi oraz utworach przeznaczonych na Drogę Krzyżową. Wszystkie składają się na niesamowicie bogaty skarb polskiej muzycznej kultury wiary, dany nam do odkrywania. Wyśpiewujmy mękę Pańską pełnym głosem również ze względu na kondycję naszej ludzkiej natury. Śpiew jest aktem, który angażuje nas integralnie: od serca, przez poprzez układ hormonalny, aż do rozumu. Celem jest wejście w tajemnicę Odkupienia, która nie dokonałaby się, gdyby nie ofiara na krzyżu. Wdzięczni za ten dar śpiewajmy. Woła nas pieśń: „Skrusz się tu, serce z opoczystej skały, By twoje oczy hojne łzy wylały”.



IV Niedziela Wielkiego Postu Niedziela Laetare

15 marca 2026 r.

1. czytanie (1 Sm 16, 1b. 6-7. 10-13)
Psalm (Ps 23 (22), 1b-3a. 3b-4. 5. 6 (R: por. 1b))
2. czytanie (Ef 5, 8-14)
Ewangelia (J 9, 1-41)



Niewidomy, który widział za dużo. Jak wiara zmienia „rozdzielczość” życia?

Jednemu z największych ojców Kościoła, św. Atanazemu przypisuje się autorstwo wstrząsających w swojej wymowie słów: „*Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg*”.

Oto spotykamy się z człowiekiem niewidomym od urodzenia i faryzeuszami, którzy, jak zauważył Jezus, twierdzili, że widzą. Ślepy i widzący. Okazało się jednak, że to ów ślepiec dostrzegł w Jezusie Syna Człowieczego, czyli Mesjasza, a ci, którzy tak świetnie znali cały depozyt wiary przechowywany w narodzie od wieków, nie potrafili dostrzec w Jezusie nikogo więcej niż człowieka.

I kto tu naprawdę był ślepy? Owszem człowiekowi niewidomemu od urodzenia Jezus przywrócił wzrok, jednak z tym widzeniem fizycznym otworzyły się niewidomemu oczy wewnętrzne, czyli wiara. Wiara sprawia, że widzimy więcej i lepiej. Wiara sprawia, że widzimy po Bożemu.

Bóg pragnie, byśmy potrafili patrzeć na świat tak, jak On patrzy, ponieważ wolą Bożą jest to, by stworzenie uczynione na obraz i na podobieństwo Stwórcy, było jak On. Takiego widzenia uczy Jezus i takie widzenie daje Jezus.

Ks. Jerzy Morański SDS





Krzysztof Kunert

Droga Krzyżowa

Krzysztof Kunert

Droga Krzyżowa

Droga Krzyżowa

Skąd wzięło się to nabożeństwo?

Droga Krzyżowa (łac. Via Crucis) to nie tylko wspomnienie historii. To duchowe towarzyszenie Jezusowi w Jego ostatniej drodze. Wszystko zaczęło się w Jerozolimie. Już w IV wieku pątniczka Egeria opisywała wiernych, którzy gromadzili się, by modlić się w miejscach męki Zbawiciela.

W średniowieczu to franciszkanie stali się kustoszami tej tradycji. Ponieważ nie każdy mógł pojechać do Ziemi Świętej, zakonnicy zaczęli budować „namiastki Jerozolimy” w Europie. Tak powstały stacje, które dziś widzimy na ścianach każdego kościoła. Liczba czternastu stacji utrwaliła się ostatecznie w XVIII wieku. Kościół potwierdził ten kształt nabożeństwa, widząc w nim wielką pomoc w zrozumieniu ceny naszego zbawienia.

Polska, Europa i Świat: Jedna wiara, wiele form

Nabożeństwo to ma wiele twarzy, ale jeden cel: spotkanie z Chrystusem.

- **Polska:** Jesteśmy krajem o wyjątkowej pobożności pasyjnej. Naszą perłą jest Kalwaria Zebrzydowska. Została ufundowana na początku XVII wieku przez Mikołaja Zebrzydowskiego. Odległości między kaplicami odpowiadają tym z Jerozolimy. W ostatnich latach fenomenem stała się Ekstremalna Droga Krzyżowa (EDK). To nocna, około czterdziestokilometrowa wędrówka w milczeniu. To nowoczesna odpowiedź na odwieczne pragnienie pokuty.
- **Europa:** W Rzymie, w każdy Wielki Piątek, Papież przewodniczy nabożeństwu w Koloseum. To symboliczny hołd dla pierwszych męczenników. W Hiszpanii drogi krzyżowe mają formę uroczystych procesji. Wierni niosą ogromne, ciężkie platformy zwane pasos.
- **Świat:** Na Filipinach wiara spotyka się z bardzo realistycznym przeżywaniem cierpienia. Kościół katolicki nie pochwała jednak ekstremalnych form, takich jak biczowanie. Zachęca do duchowego wymiaru nabożeństwa. Z kolei w Afryce i Indiach Droga Krzyżowa często przypomina wspólnotowy teatr religijny, który angażuje całe wioski.





Rodzaje Drogi Krzyżowej

Zgodnie z nauczaniem Kościoła, nabożeństwo to jest formą pobożności ludowej. Powinna ona wypływać z liturgii i do niej prowadzić.

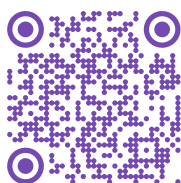
- **Tradycyjna:** 14 stacji opartych na Ewangelii i Tradycji (np. upadki, spotkanie z Weroniką).
- **Biblijna:** Wprowadzona przez św. Jana Pawła II w 1991 roku. Składa się wyłącznie ze scen zapisanych w Piśmie Świętym.
- **Kalwaryjska (Dróżki):** Odprawiana w plenerze. Często trwa wiele godzin. Pozwala na głęboką medytację w ruchu.

Na co zwrócić uwagę? (Praktyczne wskazówki)

Idąc na Drogę Krzyżową, nie idziesz na spacer. To akt religijny. O czym warto pamiętać?

- **Intencja:** Ofiaruj ten trud w konkretnej sprawie. To nadaje Twojej modlitwie kierunek.
- **Skupienie:** Wyłącz telefon. Nie rozglądaj się. Spróbuj zobaczyć w duchu to, co słyszysz w rozważaniach.
- **Odpust zupełny:** Kościół daje tę wielką łaskę za pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej przed prawie erylowanymi stacjami. Warunki to: stan łaski uświęcającej, Komunia święta i modlitwa w intencjach papieża. Wymagany jest też brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego.
- **Współczucie, nie tylko wzruszenie:** Katechizm uczy, że męka Chrystusa jest rzeczywista. Nie chodzi tylko o emocje. Chodzi o decyzję poprawy życia. Prawdziwa Droga Krzyżowa kończy się w konfesjonale i przy ołtarzu.

Droga Krzyżowa uczy nas, że cierpienie nie jest końcem. Każdy piątek prowadzi do poranka Wielkanocy. **Weź swój krzyż i ruszaj. Jezus idzie obok Ciebie.**



Droga Krzyżowa z EWTN Polska

V Niedziela Wielkiego Postu

22 marca 2026 r.

1. czytanie (Ez 37, 12-14)
Psalm (Ps 130 (129), 1b-2, 3-4, 5-7a, 7b-8 (R.: por. 7bc))
2. czytanie (Rz 8, 8-11)
Ewangelia (J 11, 1-45)



Te same słowa, inny skutek. Co naprawdę porusza serce Boga?

Jednemu z największych ojców Kościoła, św. Atanazemu, przypisuje się autorstwo wstrząsających w swojej wymowie słów: „*Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg*”.

Dziwna sprawa, bo kiedy Jezus wreszcie pojawił się w okolicach domu swoich przyjaciół, to nie Maria, która wcześniej siadywała u stóp Jezusa, ale Marta wybiegła na spotkanie Mistrza. Wszyscy opłakiwali śmierć Łazarza, a Marta na widok Jezusa powiedziała: „*Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.*” (J 11, 21) W tym zdaniu wyraża się i wiara w Jezusa, i pewien delikatny wyrzut, że jednak nie było Go tutaj w kluczowym momencie. Ta rozmowa przybrała obrót pięknej teologicznej wymiany zdań. Nic jednak nie zmieniła. Bystra Marta zauważyła to i pobięła do swojej siostry kłamiąc jej, że Pan ją wzywa, czego wcale przecież nie uczynił. Kiedy Maria zobaczyła Jezusa, powiedział dokładnie to samo zdanie, którym wcześniej Marta przywitała Przyjaciela: „*Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.*” (J 11, 32) I oto zaczęło się coś dziać. Jezus doznał wzruszenia, podszedł do grobu i wskrzesił Łazarza.

Obie siostry powiedziały to samo zdanie. Jednak była jakaś różnica. Czy nie ta właśnie, że Maria, która wcześniej lubiła siedzieć u stóp Mistrza i bardzo uważnie Go słuchała, poprzez sam ten fakt słuchania Słowa Bożego nawiązała z Jezusem głęboką więź. I ta więź spowodowała, że jej słowo skargi dotarło do najgłębszych pokładów Bożego serca.

Mamy takie powiedzenie w Polsce: „*Z kim przystajesz, takim się stajesz*”. Bycie blisko Jezusa, zasłuchanie się w Niego sprawia, że sami stajemy się jak On. I to Boga bardzo wzrusza, ponieważ wolą Bożą jest, byśmy właśnie do Niego byli podobni.

Ks. Jerzy Morański SDS

Dorota Niedźwiecka

Spowiedź wielkopostna

Zobacz
rozmowę
o spowiedzi



Spowiedź wielkopostna

Wielki Post nie jest jedynie czasem zewnętrznych praktyk: postu, jałmużny czy rekolekcji. Jest przede wszystkim czasem prawdy – o Bogu i o człowieku. Dlatego Kościół od wieków wskazuje ten okres, jako szczególny moment powrotu do Sakramentu Pokuty i Pojednania.

Spowiedź wielkopostna. Dlaczego właśnie teraz?

Nie chodzi o „wpisanie się w kalendarz”, ale o odpowiedź na zaproszenie Chrystusa: „*Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię*” (Mk 1,15). Wielki Post prowadzi bowiem ku Paschalnej Tajemnicy – ku Krzyżowi i Zmartwychwstaniu. A nie da się w pełni wejść w tę tajemnicę bez oczyszczenia serca.

Dwa błędy w podejściu do grzechu

Doświadczenia duszpasterskie pokazują częste popadanie w dwie skrajności. Z jednej strony: lekceważenie grzechu. „Trochę sobie pogrzeszę, potem się wyspowiadam” – jakby sakrament był jedynie duchową „pralką”, a grzech łatwo zmywalną plamą. Takie podejście świadczy nie tyle o zaufaniu Bożemu miłosierdziu, ile o nieznanym cenie, jaką Bóg zapłacił za nasze zbawienie.

Z drugiej strony: paraliżujący lęk. Świadomość grzechu staje się tak ciężka, że człowiek nie potrafi jej unieść. Pojawia się wstyd, ucieczka, odkładanie spowiedzi „na później”. Obie postawy – choć tak różne – prowadzą do tego samego: oddalenia od Boga.

Grzech w świetle Serca Jezusa

Ciężar grzechu poznajemy dopiero wtedy, gdy konfrontujemy go z miłością Boga. Nie z abstrakcyjnym prawem, ale z Osobą.

Już pierwsze karty Księgi Rodzaju pokazują, że grzech nie jest drobnym wykroczeniem. Niszczy relację z Bogiem, rozbija więzi międzyludzkie, wprowadza oskarżenie i ucieczkę. Adam po grzechu nie tylko się boi, ale zaczyna przrzucać winę – na Ewę, a pośrednio na samego Boga (por. Rdz 3,12).

Grzech zawsze rani:

- mnie samego – moją godność, wolność, zdolność wzrastania,
- drugiego człowieka,
- Boga, który stworzył mnie z miłości i dla szczęścia.

A jednak odpowiedź Boga jest niezmienna: szukanie człowieka. „*Gdzie jesteś?*” (Rdz 3,9) – to jedno z najbardziej poruszających pytań Biblii. Nie jest oskarżeniem. Jest zaproszeniem do prawdy. Do pierwszej spowiedzi w dziejach.

Bóg, który zaprasza do spowiedzi

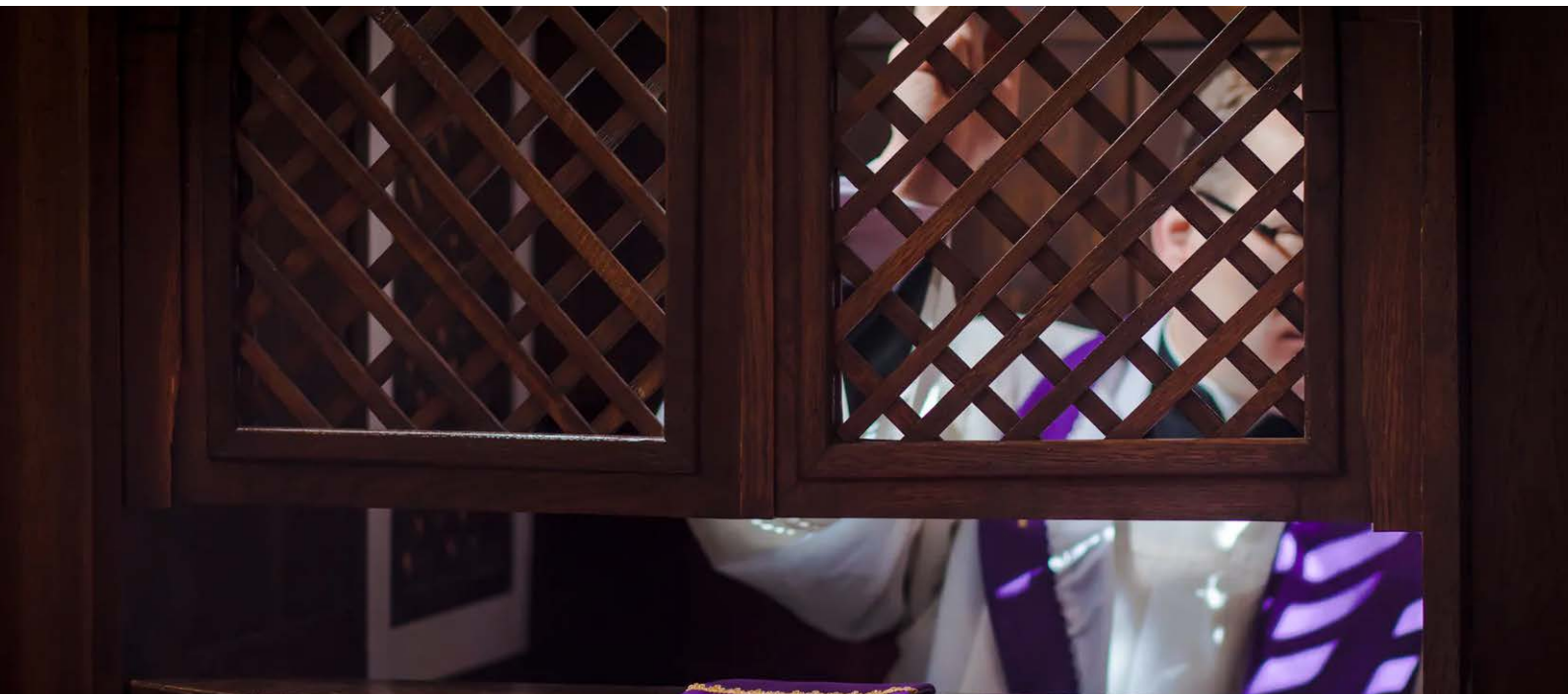
Historia zbawienia pełna jest takich zaproszeń. Kain słyszy pytanie o brata (por. Rdz 4,9). Dawid zostaje skonfrontowany ze swoją winą – i odpowiada skruchą, której owocem jest Psalm 51. Piotr zapiera się Jezusa, ale potrafi zapłakać nad swoją słabością (por. Mt 26,75). W każdym z tych przypadków Bóg nie odbiera człowiekowi drogi powrotu. Przeciwnie – otwiera ją szeroko. Dlatego prorok Izajasz może wołać: „*Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją*” (Iz 1,18). To nie jest poetycka metafora. To obietnica.

Czym naprawdę jest spowiedź?

Spowiedź nie polega jedynie na wyliczeniu win. Jest uznaniem prawdy o sobie i przyniesieniem tej prawdy do Tego, który jest Miłością. Nie przychodzę do konfesjonału, bo jestem doskonały. Przychodzę, bo jestem słaby – i nie chcę w tej słabości zostać sam. Sakrament pokuty:

- uczy odpowiedzialności za własne wybory,
- chroni przed iluzją samowystarczalności,
- pozwala zaczynać od nowa.

To sakrament ludzi dojrzewających – nie tych, którzy „już są święci”, ale tych, którzy chcą nimi być. To równocześnie sakrament, który warto praktykować regularnie – nie tylko w Wielkim Poście.



Jak przygotować się do spowiedzi, nie tylko wielkopostnej?

1.

Zatrzymać się

Bez pośpiechu.
W ciszy. Wielki Post daje na to przestrzeń.

2.

Stanąc w prawdzie przed Bogiem

Rachunek sumienia jest spojrzeniem na siebie i swoje życie – w tym także na grzech, – w świetle miłości Boga.

3.

Zobaczyć grzech w relacjach

Jak wpływa na moją więź z Bogiem? Z ludźmi? Z samym sobą?

4.

Wzbudzić żal z miłości, nie ze strachu

Nie dlatego, że „muszę”, ale dlatego, że zraniłem Kogoś, kto mnie kocha.

5.

Przyjąć miłosierdzie

Bez targowania się. Bez umniejszania czy to winy, czy siebie, bez rozpacz.

6.

Zadośćuczynić

Bo nawrócenie ma swój owoc: odpowiedź na łaskę.

Zadośćuczynienie nie jest „dopłatą” do rozgrzeszenia ani próbą zasłużenia na Boże miłosierdzie. Jest znakiem, że nawrócenie dotyka konkretnego życia. To gotowość naprawienia – na ile to możliwe – wyrządzonego zła, odbudowania relacji, przyjęcia pokuty jako drogi uzdrowienia serca i współpracy z łaską, która w sakramencie została nam dana.

Wielki Post – czas powrotu

Cała Ewangelia „krzyczy”, że Bóg szuka człowieka. Jak pasterz zagubionej owcy. Jak ojciec wypatrujący syna. Jak kobieta szukająca drachmy.

Spowiedź wielkopostna nie jest więc obowiązkiem do „odhaczenia”. Jest spotkaniem. Momentem, w którym pozwalam Bogu powiedzieć mi na nowo: „Jesteś mój. Chcę, żebyś był wolny. Chcę, żebyś był szczęśliwy”. **I właśnie dlatego Wielki Post jest najlepszym czasem, by wrócić.**

Niedziela Palmowa Niedziela Męki Pańskiej

29 marca 2026 r.

1. czytanie (Iz 50, 4-7)
Psalm (Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24 (R.: 2a))
2. czytanie (Flp 2, 6-11)
Ewangelia (Mt 26, 14 – 27, 66)



Ile jesteś wart? Odpowiedź znajdziesz w ranach Boga.

Jednemu z największych ojców Kościoła, św. Atanazemu, przypisuje się autorstwo wstrząsających w swojej wymowie słów: „*Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg*”.

Jezus doświadczył niesprawiedliwości, zdrady przyjaciół, ustawki sądowej, tortur, poniżenia. Próbowano Go upokorzyć w każdy możliwy sposób.

W opisie męki i śmierci Jezusa dochodzą do głosu wszystkie ciemne strony naszego człowieczeństwa. Z bólem trzeba brnąć przez te dwa rozdziały opisu męki i śmierci Boga. Wszystko to jednak ewangelisci pokazują nie po to, by wyciągać jakieś wnioski na temat zezwierżenia ludzkiej natury, czy żeby wbijać w ziemię nas wszystkich, jaka to podła jest ludzkość i może faktycznie lepiej było by, gdyby zamiast ludzi, na ziemi rosły sobie tylko same roślinki i biegały śliczne zwierzątka. Nonsens. Wnioski są zgoła inne.

Jaką nosisz w sobie wartość człowieka, że dla ciebie Bóg schodzi w takie otchłanie?

Jak wielkie jest szaleństwo Bożej miłości, że Bóg nie waha się rzucić w najgorszy ogień piekła, by ciebie, człowieku, ratować?

Jaka jest potęga Boga, który pokonał całe to zło, nie dał się złamać ani pokonać, nie osłabł, nie zmienił kierunku, nie odpuścił sobie i na koniec - o własnych siłach wrócił z cmentarza?

Czy nie warto poważnie wziąć sobie do serca tego, co powiedział św. Atanazy: „*Bóg stał się człowiekiem, by człowiek stał się jak Bóg*”? Bo inaczej, po co by to wszystko Jezus przechodził?

Ks. Jerzy Morański SDS



Pieśni pasyjne i wielkopostne

O głowo, coś zraniona

Tekst: ks. Paul Gerhardt 1659

Melodia: Johann Sebastian Bach 1727

Według: Arnulf von Löwen, Salve caput cruentatum, ok. 1250

Schola:

O głowo, coś zraniona,
Zhańbiona, złana krwią i cierniem
uwieńczona, złoczyńcy Ciebie lżą.
O głowo, coś jaśniała odbłaskiem
Bożej czci, lecz teraz wynędziała,
bądź pozdrowiona mi!

Lud:

O chwały pełne lice,
przed którym światy drżą,
zaświaty w proch padają,
kto Cie tak zelżył, kto?
Kto sprawił, że Twych Oczu
naziemski cudny blask,
Co gasił słońc tysiące,
załamał się i zgasł.

Schola:

O Panie, coś wycierpiał,
to wszystko z winy mej,
bo ja to zawiniłem, coś znosił
w męce Swej! Spójrz, stoję tu,
niewierny, Nade mną Boży gniew,
daj, Zbawco miłosierny,
mnie łaskę przez Swą krew!

Lud:

Przy Tobie tu chcę zostać,
nie odrzuć, Panie, mnie;
gdy pęknie serce Twoje,
ja nie odstąpię Cię;
gdy lice Twe poblednie,
gdy skończysz życie Swe,
o, wtedy ja Cię ujmę w me ręce,
w łono me.

Schola:

O głowo, coś zraniona,
Zhańbiona, złana krwią i cierniem
uwieńczona, złoczyńcy Ciebie lżą.
O głowo, coś jaśniała odbłaskiem
Bożej czci, lecz teraz wynędziała,
bądź pozdrowiona mi!

Lud:

O chwały pełne lice,
przed którym światy drżą,
zaświaty w proch padają,
kto Cie tak zelżył, kto?
Kto sprawił, że Twych Oczu
naziemski cudny blask,
Co gasił słońc tysiące,
załamał się i zgasł.

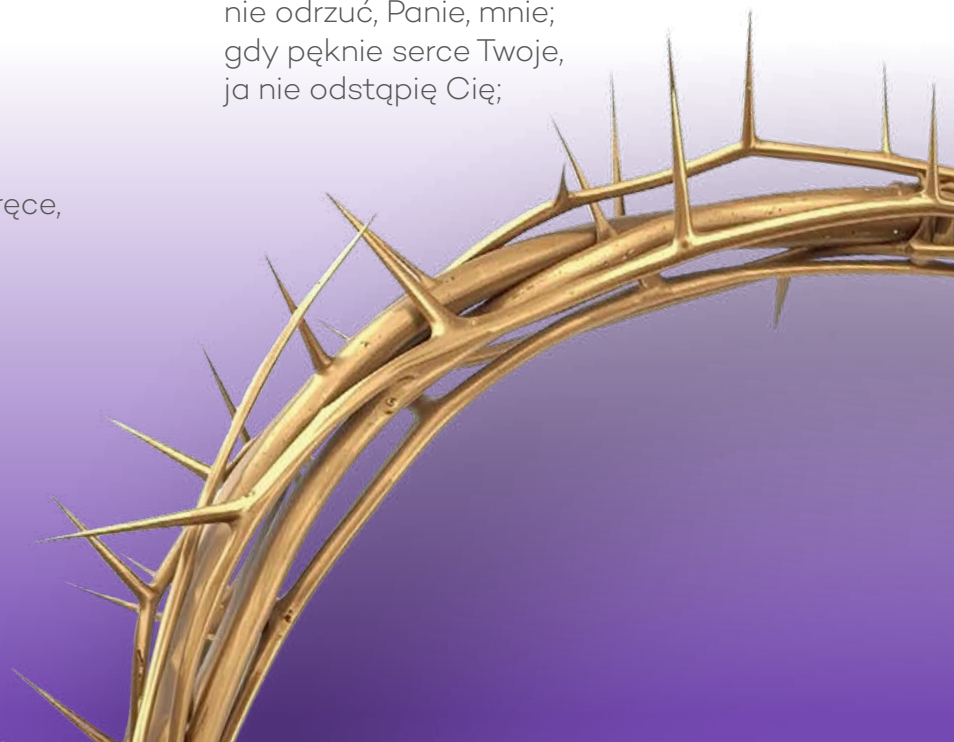
Schola:

O Panie, coś wycierpiał,
to wszystko z winy mej,
bo ja to zawiniłem, coś znosił
w męce Swej! Spójrz, stoję tu,
niewierny, Nade mną Boży gniew,
daj, Zbawco miłosierny,
mnie łaskę przez Swą krew!

Lud:

Przy Tobie tu chcę zostać,
nie odrzuć, Panie, mnie;
gdy pęknie serce Twoje,
ja nie odstąpię Cię;

Na poprzedniej stronie:
Rogier van der Weyden
„Ukrzyżowanie” Tryptyk,
(środkowy panel)
około 1445



Ach cóż ja to widzę

1. Ach cóż ja to widzę w tój świata dolinie,
Nie mogę tego pojąć wcale, Żrenica ze łzami ledwie nie wypłynie,
Bojaźni mię trapią i żale. Patrząc na taki przypadek nie mały,
Jakiego żadne wieki nie widziały, Który się dzisiaj widzieć daje.
2. Jeżeli dziatki stracą kiedy ojca swego,
W siéroctwie ponoszą strapienie, Cóż dopiero gdy mi śmierć wydarła tego,
I w grobowe zagnał cienie, Który mi życie i dobre dał mienie,
Prócz tego z łaski obiecał zbawienie, Ach serce się do bólu kraje.
3. Jezusa mojego do grobu wegnały,
Niewypowiedziane katowanie, Głogi, różgi, bicze, co Ciało zorały,
I pięści: Zkąd wargi jak głównie, Krzyż oraz gwoździe, które obie nogi,
I ręce Jemu zdzirawiły srodze, Zmęczony Ojcu oddał Ducha.
4. Bolejąca Matka Najświętsza Marya,
Pogrzeb z Nikodemem sprawuje, Ciało skalęczone w tuwalnię uwija,
Śmierć Jego strasznie upłakuje, Jednego mając Nim się cieszyć miała,
Aż nad zamysły siérotą zastała, Gdy do grobu Syna włożyła.
5. Jak tylko świat światem żadne jeszcze groby,
Nie miały w sobie takowego, W którym nie było człowieczój osoby,
Ni żadnego członka chorego, Jerozolimski grób doczekał tego,
Że przyjął Pana tak bardzo zbitego, Że nie znać przez rany czy to człowiek.
6. Owe delikatne Jezusowe ciało,
Wszystką swą ozdobę straciło, W Krwi własnej skąpane strasznie skorupało,
Gdzie który członek nie znać było, Rana na ranie w Jezusowym Ciele,
Jak gwiazd na niebie tak téż i ran wiele, Nie widać w grobie tylko rany.
7. O zła Synagogo i z przełożonymi,
Gdzieżeś ty rozum podziała, Żeś Jezusa Pana gwoźdźmi żelaznymi,
Na krzyż srodze przybić kazała, Cóż ci ztąd przyszło, Żeś Pana zabiła,
Jego niwinną Krwią się nasyciła, Wiecznego za to przymrzesz głodu.
8. On o tobie myślał, byś z Nim wiecznie żyła,
A tyś Mu myślała o śmierci, On chciał cię ocalić tyś Mu podzieliła,
Ciało w milionowe śmierci, Jużci spoczywa mój Zbawiciel w grobie,
Ale pokoju w niebie nie da tobie, I słusznie weźmiesz męki za męki.
9. Lecz na cóż ja żydów tak surowo łaję,
Że zamordowali Jezusa, Gdym ja gorszy z żydów sam się z tém wyznaję,
Ach w odpowiedzi będzie dusza, Jam téż przyczyną śmiertelnój roboty,
Moje Jezusa zabiły niecnoty, I w okropny grób wprowadziły.



10. Ręce mi owisły jakby martwe były, Widząc w Jezusa rękach rany, Które zadawano, aż się rwały żyły, Wtenczas kiedy był ukrzyżowany, Moje to ręce gdy niestunnie brały, Lud ból niestunnie, komu zadawały, Przybiły ręce Jezusowe.
11. Jakoby osika drżą podemną nogi, Trwogą i strachem przerażone, Gdy rozważam rany co miał Jezus drogi, W nogach na wylot uczynione, Moje to nogi te rany zrobiły, Które za grzechy biegać skwapne były, A do cnót się nie ruszyły.
12. Płyną z oczu moich łez obfite zdroje, Spojrzawszy do grobu Pańskiego, Jak ma zakrwawione Jezus oczy swoje, I zapuchłe z bólu ciężkiego, Me oczy jemu źrenice zakrwawiły, Gdy chytrze, sprośnie, ciekawie patrzyły, Próżnościami się świata karmiły.
13. Język mi trętwieje, gdy widzę spieczony, Język i usta Jezusowe, Krwią i plwocinami strasznie zeszpecone, Ztąd że me usta są gotowe, Do słów wstecznych i do złorzeczenia, Do słów zelżywych i do pogorszenia, Zgoła język co chce mówi.
14. Ledwie mi się z bólu nie rozstąpi głowa, Uważając Jezusa skronie, Które skalęczyła cierniowa osnowa, Aż wiele kolców w mózgu tonie, Mojój to głowy złe myśli uwiły, Ten wieniec którym tysiąc ran zrobiły, W najświętszej głowie Jezusowój.
15. Nad przebitym włócznią Jezusowym bokiem, Serce się kraje i truchleje, Z którego to boku to obfitym potokiem, Krew się zmiészana w wodą leje, Me serce Bogu serce przeorało, Gdy się od Stwórcy swego oderwało, Do stworzenia się przywiązało.
16. Wszystek już martwieje, gdy Zbawicielowe, Zbite ciało aż widać kości, Zranione, zszarpane, A wszystko nie zdrowe, Żaden członek nie jest w całości, Megoć to ciała pieczyoty zrobiły, Zraniwszy Pana do grobu włożyły, I kamieniem Go przywaliły.
17. Toć wszystkce katownie krzyża okrutnego, I śmierci Panu niewinnemu, Ja jestem przyczyną sam się znam do tego, I ogłaszam światu całemu. Czego ja godzien za takie czynienie, Pewnie trza w piekło iść na potępienie, Ach lękam się takowój kary.
18. Przeto Cię mój Jezu w tym grobie leżący, Przepraszam za moje złe życie, Żałuję serdecznie z miłości gorącój, Łzy pokutne leję obficie, Przy tym pogrzebie chcę zarzucić złe sprawy, Już Cię chcę kochać mój Panie łaskawy, Odpuść winy, a daj zbawienie, Amen.



Dobranoc głowo

1. Dobranoc głowo święta Jezusa
mojego, - Któraś była zranona
do mózgu samego
- Dobranoc kwiecie różany -
Dobranoc Jezu kochany,
dobranoc!
2. Dobranoc włosy święte mocno
potargane, - Które były
najświętszą. krwią. zafarbowane,
- Dobranoc kwiecie różany -
Dobranoc Jezu kochany,
dobranoc!
3. Dobranoc szyjo święta
w łańcuch uzbrojona,
- Bądź po wszystkie wieczności
mile pochwalona,
- Dobranoc kwiecie różany, -
Dobranoc Jezu kochany,
dobranoc!
4. Dobranoc ręce święte na krzyż
wyciągnione, - Jako struny
na lutni, kiedy wystrojone.
- Dobranoc kwiecie różany, -
Dobranoc Jezu kochany,
dobranoc!
5. Dobranoc boku święty, z którego
płynęła - Krew najświętsza,
by grzechy człowieka obmyła.
- Dobranoc kwiecie różany, -
Dobranoc Jezu kochany,
dobranoc!
6. Dobranoc serce święte włócznie.
otworzone, - Bądź po wszystkie
wieczności mile pozdrowione.
- Dobranoc kwiecie różany, -
Dobranoc Jezu kochany,
dobranoc!
7. Dobranoc noc nogi święte na
wylot przeszyte, - I tępemi
gwoździami do krzyża przybite.
- Dobranoc kwiecie różany, -
Dobranoc Jezu kochany,
dobranoc!
8. Dobra krzyżu święty, z którego
złożony, - Jezus Chrystus Bóg
i Człowiek w syndon*) uwiniony.
- Dobranoc kwiecie różany, -
Dobranoc Jezu kochany,
dobranoc!
9. Dobranoc grobie święty
najświętszego ciała,
- Który Matka bolejąca łzami
oblewała:
- Niech Ci będzie cześć
w wieczności - Za Twe męki
zelżywości, Mój Jezu.

Amen.

„Szczęble do nieba” Teofil Klonowski, 1867, t.I,
pieśń 131, str. 236-237.





Ciekawostki wielkopostne



Via Dolorosa

Na jerozolimskiej Via Dolorosa aż dwie stacje mają polskie akcenty. Kaplica przy III stacji została odnowiona w latach 1947–1948 dzięki hojności polskich żołnierzy z 2 Korpusu gen. Andersa i uchodźców z ZSRR, stacjonujących wówczas w Jerozolimie. Z kolei w podziemnej kaplicy przy IV stacji bursztynowy tryptyk jest darem Polaków, wykonany przez Mariusza oraz Kamila Drapikowskich. To ołtarz adoracji Najświętszego Sakramentu, jedna z „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju” – miejsc modlitwy o pokój rozsianych na całym świecie.

Kalwaria

Słowo kalwaria wywodzi się z łacińskiego terminu calvaria czyli czaszka, co z kolei po hebrajsku brzmi golgota. W Polsce kalwarią określa się najczęściej zespół kaplic i dróg nabożnych, które pozwalają przejść kolejne stacje Męki Pańskiej; często ulokowanych na wzgórzach, dla podkreślenia odniesienia do topografii Jerozolimy.





Wambierzyce

Miasto Wambierzyce na Dolnym Śląsku jest nazywane „Śląską Jerozolimą” – ze względu ogromne sanktuarium wybudowane na wzór świątyni w Jerozolimie oraz rozbudowane założenie kalwaryjne z licznymi kaplicami. Do bazyliki prowadzą monumentalne schody, które mają 56 stopni, z czego 33 w środkowym ciągu symbolizują lata ziemskiego życia Jezusa. (wambierzyce.pl)

Korona Cierniowa

Korona cierniowa Pana Jezusa to jedna z najświętszych relikwii Męki Pańskiej. Obecnie jest przechowywana w Notre-Dame de Paris (w skarbcu relikwii). Od średniowiecza z relikwii tej odłamywano kolce i inne fragmenty, o których posiadanie zabiegali władcy, sanktuaria, katedry czy klasztory. Z różnych miejsc Europy pojawiały się relacje o cząstkowych relikwiach korony cierniowej, np. pojedynczych cierniach, czczonych w kościołach i klasztorach. W Polsce – według lokalnej tradycji – taki cień jest przechowywany w sanktuarium św. Antoniego Padewskiego w Boćkach na Podlasiu.



Róża Jerychońska

W Ziemi Świętej rośnie róża jerychońska, nazywana zmartwychwstanką. Zaszuszona wygląda jak szary kłębek trawy i w takim stanie może przetrwać wiele lat. Po kontakcie z wodą potrafi rozwinąć się w ciągu kilkunastu godzin w zieloną roślinę. Z tego względu bywa wykorzystywana jako czytelny symbol odrodzenia i nadziei. Misjonarze w Afryce na jej przykładzie tłumaczyli, na czym polega Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Ostatnia Wieczerza

Ostatnią wieczerzę Pana Jezusa z Apostołami wspominamy w Wielki Czwartek. Mimo że kojarzymy ją z europejskich przedstawień, jak np. słynny obraz Leonarda da Vinci, raczej nie była to uczta przy wysokim stole. W starożytności, szczególnie w tamtym rejonie świata, posiłki spożywano w postawie półleżącej lub siedząc na bardzo niskich sofach lub wprost na ziemi, na dywanach czy poduszkach. Potrawy podawano na niskim stole czy macie, wokół którego zasiadali biesiadnicy.



O nas

EWTN Polska to telewizja katolicka, której charyzmatem jest głoszenie Prawdy o Zbawieniu. Naszym zadaniem, misją i powołaniem jest odkrywać ją i pokazywać światu. Robimy to, ponieważ Jezus Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Dbamy, by nasz przekaz był rzetelny i uczciwy.

Transmitujemy Msze św., nabożeństwa i modlitwy z sanktuariów Polski i świata. Nasze produkcje to rozmowy, wywiady, świadectwa i wykłady, które przekazują nauczanie Kościoła katolickiego. To także reportaże, filmy, czy rozważania na różne tematy z perspektywy katolickiej. Nasz wóz transmisyjny można spotkać w wielu polskich sanktuariach, skąd transmitujemy ważne uroczystości kościelne.

Należymy do sieci EWTN Global Catholic Network, która zrzesza telewizje katolickie z całego świata. Produkowane przez naszych dziennikarzy materiały pojawiają się w serwisach informacyjnych EWTN (EWTN News Nightly, CNA, ACI Prensa, etc.)

Więcej o EWTN znajdziesz na www.ewtn.pl

Nasza stacja utrzymuje się wyłącznie dzięki wsparciu Widzów. Jeśli chcesz i możesz, wesprzyj misję docierania z Prawdą o Zbawieniu regularną darowizną — dzięki niej będziemy mogli nadal tworzyć programy, które pomagają Ludziom poznawać Boga i Jego miłość.

Numer konta:

27 1090 1522 0000 0001 3206 3327

(Santander Consumer Bank)

Tytuł wpłaty:

Darowizna na cele statutowe, wsparcie misji EWTN




**Jak możesz wesprzeć misję
głoszenia Prawdy o Zbawieniu?
Wejdź na: <https://wspieram.ewtn.pl>**



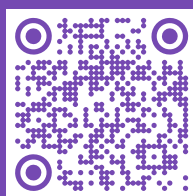
EWTN

Telewizja
Katolicka





Zapraszamy
do oglądania programów
przygotowanych specjalnie
na okres Wielkiego Postu.



EWTN

Telewizja
Katolicka

Prawa autorskie: EWTN Polska
ul. Generała Dąbrowskiego 8;
55-010 Święta Katarzyna
Redakcja: Paweł Siciński
Korekta: Lilianna Sicińska
Skład i łamanie: AMIGA Iga Skibicka

www.ewtn.pl